

Andrzej Małkiewicz

6 grudnia 2022

Bieżące wydarzenia

Nie zawsze piszę o bezpośrednim polu walki, zajmuję się raczej „otoczeniem wojny”. Nie znaczy to, że nie śledzę na bieżąco tego, co się dzieje. A dzieje się cały czas bardzo dużo. Dla zainteresowanych wysyłam w oryginale komunikat zamieszczony na stronie Instytutu Badań nad Wojną (Institute for the Study of War), który był główną podstawą moich dzisiejszych refleksji.

Rosjanie prowadzili 5 grudnia kolejną falę ataków raketowych na infrastrukturę cywilną i energetyczną Ukrainy w obwodach kijowskim, odeskim, winnickim i zaporoskim – w celu dalsze pogłębienia kryzysu humanitarnego na Ukrainie. Zdaniem ukraińskim obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 60 z ponad 70 wystrzelonych pocisków. Choć tylko niewielka część rosyjskich uderzeń przechodzi przez obronę powietrzną Ukrainy, mają one jednak niszczący wpływ na ukraińską infrastrukturę krytyczną. Co ciekawe, od kilku dni znikły informacje o atakach za pomocą dronów. Rosjanie zużyli ich zasoby własnej produkcji, od września używali irańskich, które wbrew obawom okazały się stosunkowo łatwe do zestrzelenia. Co więcej, w końcu listopada okazało się, że były one wykonane z plastiku i innych materiałów, które źle znosiły mróz i ciężkie warunki pogodowe. To kolejny sygnał, że „bliskowschodnie” doświadczenia nie są efektywne w warunkach odmiennego klimatu. Co prawda, według innych doniesień, Rosja po prostu zużyła wszystkie otrzymane drony, czeka na dostawy następnych.

Znakomicie sprawdzają się natomiast drony ukraińskie. 5 grudnia siły ukraińskie prawdopodobnie przeprowadziły ataki na rosyjskie strategiczne bazy lotnicze – Engels-2 w obwodzie saratowskim i Diagilewo w obwodzie riazzańskim, powodując tam niewielkie uszkodzenia, a przede wszystkim demonstrując zdolność Ukrainy do uderzenia na rosyjskie tyły. W obu bazach znajdowały się rosyjskie bombowce, wykorzystywane do atakowania Ukrainy. Sami Rosjanie potwierdzili, że ukraiński dron w bazie Engels-2 uszkodził bombowce strategiczne i transportery raketowe, a w bazie Diagilewo zniszczył ciężarówkę z paliwem, w wyniku czego zginęły trzy osoby. Przy lotnisku w Kursku spłonęły zbiorniki z paliwem. Te straty są symboliczne, ważne jest pokazanie możliwości Ukrainy, być może jest to ważna zapowiedź na przyszłość.

Rosjanie wyobrażali sobie, że będą toczyć wojnę „hybrydową”, w której polem walki jest całe terytorium wroga, atakowane są tyły. I rzeczywiście, przeprowadzają nieustanne ataki na ukraińskie tyły, zwłaszcza na infrastrukturę cywilną. Ale zapomnieli, że sami też mają tyły, chcieli wojny „hybrydowej”, to ją mają. Różnica wszakże polega na tym, że Ukraińcy nie atakują cywilów, tylko obiekty wojskowe. Rosjanie, zdaniem mediów, „wpadli w panikę”. To pewnie przesada. Ale podobno rzeczywiście przenieśli samoloty na inne lotniska, dalej od granic Ukrainy.

Należy dodać, że Ukraina nie przyznała się do tych ataków. Czyżby były to prowokacje rosyjskich służb specjalnych? Tego oczywiście nie można w tym momencie wykluczyć, w przeszłości nie raz dokonywano podobnych akcji by podburzyć społeczeństwo przeciw rzekomym „terrorystom”. Rosyjscy dziennikarze wezwali

wojskowych do ataków odwetowych i zintensyfikowania działań antyterrorystycznych na terytorium Rosji. Może o to właśnie chodziło?

Niewiele zmieniło się na bezpośrednim polu walki w samej Ukrainie. Siły rosyjskie kontynuowały stopniowe zdobywanie terenu wokół Bachmutu, ale jeszcze nie otoczyły miasta. Jednocześnie prowadziły ofensywę w rejonie miasta Awdijewka. Ukraińskie źródła twierdziły, że małe rosyjskie grupy szturmowe liczące 15-20 osób próbują przebić się przez ukraińskie linie.

Rosyjscy urzędnicy okupacyjni kontynuowali przymusowe przenoszenie ukraińskich dzieci z okupowanych terytoriów w obwodach donieckim i ługańskim do Rosji, pod pozorem leczenia.

(Layne Philipson, Kateryna Stepanenko, Mason Clark, *Russian Offensive Campaign Assessment, December 5*, <https://www.understandingwar.org/backgrounder/russian-offensive-campaign-assessment-december-5> - dostęp 6 grudnia 2022 r.).